

NASZA SŁUŻBA

DWUTYGODNIK ORDYNARIATU POŁOWEGO WOJSKA POLSKIEGO
Rok XVI nr 11 (339) 1-15 czerwca 2007 r.

Konsekracja odbudowanego Kościoła Garnizonowego w Zegrzu



***Kościół budzi nadzieję i jest na ziemi
kolumną światła, które nie gaśnie.***

Stefan kard. Wyszyński



Znak chleba i wina

W przeddzień swojej męki, podczas wieczerzy paschalnej, Pan wziął w swoje ręce chleb – jak mówi Ewangelia, której przed chwilą wysłuchaliśmy – i po odmówieniu błogosławieństwa połamał go i podał uczniom, mówiąc: „Bierzcie, to jest Ciało moje”. Następnie wziął kielich, odmówił dziękczynienie, podał im i pili z niego wszyscy. I rzekł: „To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana” (Mk 14, 22-24).

W tych słowach zawiera się cała historia Boga z ludźmi. Nie tylko streszczają one i interpretują przeszłość, ale antycypują przyszłość – przyjście Królestwa Bożego na świat. To, co Jezus, to me są po prostu słowa. To, co mówi, jest wydarzeniem – głównym wydarzeniem historii świata i osobistego życia każdego z nas.

Słowa te są niewyczerpane. Chciałbym teraz rozważyć z wami tylko jeden aspekt. Jako znak swojej obecności Jezus wybrał chleb i wino. W każdym z tych znaków daje całego siebie, a nie tylko część. On – Osoba – za pośrednictwem znaków zbliża się do nas i jednoczy się z nami. Jednakże znaki, każdy na swój sposób, przedstawiają szczególny aspekt Jego misterium, a swoim typowym językiem przemawiają do nas, abymy się nauczyli trochę lepiej pojmować misterium Jezusa Chrystusa.

Podczas procesji i adoracji patrzymy na konsekrowaną Hostię – najprostszym rodzajem chleba i pokarmu – przygotowaną jedynie z odrobiny mąki i wody. Dlatego jawi się ona jako pokarm ubogich – to im przede wszystkim Pan chce towarzyszyć swoją obecnością.

Modlitwa, w której podczas liturgii mszalnej Kościół ofiaruje ten chleb Panu, nazywa go owocem ziemi i pracy rąk ludzkich. Jest w nim ludzki trud, codzienna praca człowieka, który uprawia ziemię, sieje, zbiera ziarno i w końcu wyrabia chleb. Jednakże chleb nie jest tylko i wyłącznie naszym wyrobem, rzeczą, którą zrobiliśmy. Jest owocem ziemi, a więc także darem.

W naszych czasach, kiedy mówi się o pustynieniu ziemi i stale słyszymy o zagrożeniu, że ludzie i zwierzęta będą umierać z pragnienia na obszarach pozbawionych wody, uświadamiamy sobie na nowo, jak wielkim darem jest woda oraz jak bardzo jesteśmy niezdolni zapewnić go sobie sami. Tak więc, patrząc z bliska, w tym małym kawałku białej Hostii, w tym chlebie ubogich dostrzegamy syntezę stworzenia. Niebo i ziemia, a także praca i duch człowieka współdziałają. Zespolone działanie sił, umożliwiające na naszej planecie misterium życia i egzystencji człowieka, okazuje się nam w całej swej cudownej wielkości. I zaczynamy rozumieć, dlaczego Pan wybiera ten kawałek chleba jako swój znak. Stworzenie ze wszystkimi swoimi darami pragnie czegoś jeszcze większego, co je przerasta. Nie wystarcza mu synteza własnych sił ani synteza natury i ducha, którą w jakiś sposób dostrzegamy w kawałku chleba; stworzenie dąży do ubóstwienia, do świętych godów, do zjednoczenia ze swoim Stwórcą.

Symbolika wina

W podobny sposób przemawia do nas znak wina. O ile jednak chleb związany jest z codziennością, prostotą i pielgrzymowaniem, wino wyraża piękno stworzenia: święto radości, którym Bóg chce nas obdarzyć przy końcu czasów i które już teraz wciąż na nowo zapowiada przez ten znak. Ale i wino mówi o Męce: krzew winny musi być stale przycinany, co jest formą oczyszczenia; winogrona muszą dojrzewać na słońcu i w deszczu i zostać wytłoczone: jedynie dzięki takiej męce powstaje wyborne wino.

W święto Bożego Ciała patrzymy przede wszystkim na znak chleba. Przypomina nam on również o pielgrzymowaniu Izraela na pustyni przez czterdzieści lat. Hostia to nasza manna, którą Pan nas karmi – jest ona prawdziwie chlebem z nieba, poprzez który daje On samego siebie.

Podczas procesji idziemy za tym znakiem i w ten sposób idziemy za Nim samym. I prosimy Go: Prowadź nas na drogach naszej historii! Wskazuj wciąż na nowo Kościołowi i jego pasterzom właściwą drogę. Spójrz na ludzkość, która cierpi i błąka się niepewnie pośród tylu pytań. Spójrz na dręczący ją głód fizyczny i duchowy! Obdarz ludzi chlebem dla ciała i dla duszy. Daj im pracę! Obdarz ich światłem! Daj im samego siebie! Oczyszć i uświęć wszystkich! Pozwól nam zrozumieć, że jedynie przez uczestnictwo w Twojej Męce, przez zgodę na krzyż, wyrzeczenie i oczyszczenie, jakim nas poddajesz, nasze życie może dojrzewać i prawdziwie się spełnić. Amen!

Homilia Ojca Świętego Benedykta XVI wygłoszona w Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa – 15 VI 2006 r.

3 czerwca – Najświętszej Trójcy, Niedziela

Po wielkich przeżyciach Wielkanocy i uroczystościach Zesłania Ducha Świętego obchodzimy uroczystość Trójcy Przenajświętszej. Jednoczy nas wielka wdzięczność Bogu za to, że pozwolił nam poznać prawdę o sobie samym, że jest Jedynym Bogiem: Ojcem i Synem, i Duchem Świętym. Nasza wdzięczność powinna łączyć się z pragnieniem, by nigdy nie oddalać się od Boga.

7 czerwca – Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa

W dzisiejszą uroczystość sprawowanie Eucharystii ma wyjątkowy przebieg. W wielu miejscach odbywają się procesje z Najświętszym Sakramentem. Chrystus obecny w Eucharystii opuszcza mury świątyni, by poza nią odebrać należną mu cześć. Te procesje mają nam przypomnieć, że tam, gdzie dziś niesiemy Najświętszy Sakrament, jest miejsce dla Jezusa. A więc w środku naszego życia, wśród wielu czynności i zgiełku każdego dnia. Jezus chce być obecny na naszych ulicach i domach. Wszędzie! Wszędzie niesiony przez świadectwo naszego chrześcijańskiego życia.

10 czerwca – X Niedziela w roku

Swoim zmartwychwstaniem Chrystus zwyciężył śmierć. Wszyscy mamy zmartwychwstać, jeśli tylko będziemy żyć z Chrystusem, który jest Drogą prowadzącą do Ojca. Odrzucmy więc wszelki „płacz”: lęk, trwogę i zbliżmy się z naszymi wątpliwościami do Chrystusa zmartwychwstałego, przyciśnijmy go do siebie także na każdej Eucharystii.

13 czerwca – Św. Antoniego z Padwy

W czasach, kiedy wciąż wisi nad nami groźba zburzenia pokoju i bezpieczeństwa, przed naszymi oczyma pojawia się postać świętego Antoniego z Padwy. Jego poszukiwanie prawdy wiary doprowadziło go do zachwytu duchowością świętego Franciszka z Asyżu, autora znanej modlitwy o pokój: „o Panie, uczynź z nas narzędzia Twojego pokoju”. Święty Antoni budował ten pokój zwłaszcza przez niezwykle skuteczną pracę kaznodziejską, która doprowadziła do nawrócenia wielu serc.

15 czerwca – Najświętszego Serca Pana Jezusa

Zrodzony we Francji kult Serca Pana Jezusa, tak niezwykle pieczołowicie pielęgnowany w Polsce, jest bardzo bliski temu, co usłyszała święta Faustyna i co znane jest nam w formie kultu Bożego Miłosierdzia. W obydwu przypadkach chodzi o ubłaganie miłosiernej miłości Boga do człowieka i wynagrodzenie za wszelkie zniewagi wobec Boga. Niech nas zjednoczy pragnienie takiego przeżycia dzisiejszej uroczystości.



Fot. Krzysztof Stępkowski

Na okładce: Abp Sławoj Leszek Głódź i Bp Polowy WP Tadeusz Płoski konsekrują odbudowany kościół garnizonowy pw. Matki Bożej Fatimskiej w Zegrzu, 29 maja 2007 r.



PAPIESKIE INTENCJE MISYJNE NA CZERWIEC

Aby Kościół w Afryce Północnej swoją obecnością i działalnością dawał świadectwo miłości Boga do każdej jednostki i każdego narodu.

Biskup Polowy WP gen. dyw. Tadeusz Płoski i Abp Sławoj Leszek Głódź, Biskup Warszawsko-Praski konsekrowali 29 maja kościół garnizonowy pw. Matki Bożej Fatimskiej w Zegrzu k. Warszawy. Świątynię wzniesiono w miejscu, gdzie stał dawny kościół garnizonowy, który w 1987 r. ówczesne władze wojskowe wysadziły w powietrze. Gruzy wysadzonej świątyni wykorzystano do budowy drogi prowadzącej do dawnej Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łączności, która mieściła się w Zegrzu. Abp Sławoj Leszek Głódź, który przewodniczył Mszy św., powiedział, że dzisiejsza konsekracja jest cudem i zmartwychwstaniem tej świątyni wojskowej.

Na początku Mszy św. ks. płk Zenon Surma CMF, proboszcz parafii wojskowej i Ojciec Duchowny Ordynariatu Polowego WP powitał zgromadzonych gości: abp. Głódzia – „wielkiego orędownika dzieła budowy kościoła garnizonowego w Zegrzu”, Biskupa Polowego WP oraz księży kapelanów. Słowa powitania skierował także do wszystkich darczyńców świątyni wojskowej, na czele z Komitetem Budowy Świątyni: panem Eugeniuszem Gacą, gen. bryg. Wojciechem Wojciechowskim, płk. Witoldem Leszczyńskim, Jerzym Glasgallem, Andrzejem Połowniakiem oraz Komendantów Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki: płk. Jerzego Ceglarka i płk. Jerzego Stworę. Następnie ks. Marian Zaręba, pochodzący z parafii wojskowej w Zegrzu, odczytał błogosławieństwo Ojca Świętego Benedykta XVI nadane z okazji konsekracji kościoła garnizonowego.

Eugeniusz Gaca, przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Kościoła powiedział, że podczas wznoszenia kościoła były chwile trudne. „Nie byłoby tej świątyni, gdyby nie żarliwa modlitwa ks. proboszcza”. Wyznał, że miał przyjemność pracować z zespołem ludzi, którzy bez reszty poświęcili się temu dziełu. Przypomnił słowa bp. Głódzia, który powiedział, że cuda zdarzają się tam, gdzie coś, co jest niemożliwe, staje się faktem. – Słowa te przyświecały nam przez cały czas budowy



Przy kolumnie – relikwii przedwojennego kościoła, umieszczone jest dziś tabernakulum.

Konsekracja kościoła w Zegrzu

– dodał. Podziękował całemu zespołowi ludzi, którzy zaangażowani byli w budowę kościoła w Zegrzu.

W kazaniu abp Głódź przypomniał, że na początku lat 90., kiedy rozpoczął posługę Biskupa Polowego WP, w wielu polskich garnizonach rodziły się kościoły garnizonowe – w wymiarze materialnym i duchowym. – Dzień dzisiejszy jest naszym Wieczernikiem – tu w Zegrzu rodzi się Kościół, tu jesteśmy wezwani, by jak Apostołowie głosić całemu światu Chrystusa Zmartwychwstałego. – Przez akt konsekracji ta świątynia po wieczne czasy poświęconą jest Bogu – powiedział. – Nie po to, by „rozdrapywać rany”, ale by uświadomić dramat tego miejsca i chwaty Boga, która się tu objawiła, chcę przypomnieć, że przedwojenny kościół garnizonowy w Zegrzu został wysadzony rękami żołnierzy – powiedział abp Głódź. Przypomnił, że w 1991 r. przyszedł do niego kapitan, ukląkł przed nim i wyznał: „To ja podkładałem lonty pod kościół w Zegrzu; mam wyrzuty sumienia, nie mogę spać po nocach”. – Te wyrzuty sumienia mają także ci, którzy wydali decyzję o wysadzeniu tej świątyni garnizonowej w Zegrzu. Kaznodzieja przypomniał, że również w Modlinie wysadzono kościół garnizonowy. „Trzeba było wielkiej determinacji, by wybudować ten kościół” – powiedział Biskup Warszawsko-Praski. Podziękował ks. płk. Surmie i Komitetowi za trud budowy.

Wskazując na zabytkową kolumnę, która pozostała z dawnego kościoła, a która znajduje się obecnie wewnątrz świątyni, powiedział, że jest ona świadkiem dramatu, ale także świadkiem wielu pokoleń żołnierzy, którzy tu się modlili i stąd wyruszyli na front. „To jest historia Polski, to jest historia Wojska Polskiego” – powiedział.

Abp Głódź zachęcił kapelanów wojskowych, by niestrudzenie głosili chwałę Boga i Ewangelię. – Trwajcie wiernie i dzielnie przy Chrystusie i jego Matce, Hetmance Żołnierza Polskiego i u Niej szukajcie pocieszenia, zaapelował do żołnierzy i oficerów. Po kazaniu rozległy się brawa.

Po kazaniu Biskup Warszawsko-Praski i Biskup Polowy WP namaścili ołtarz i ściany kościoła.

Na zakończenie Mszy św. bp Płoski przypomniał słowa Ojca Świętego Jana Pawła II, który spotkanie z Wojskiem Polskim w Zegrzu Pomorskim określił mianem „zurekcyjnego odkrycia”. – Dzisiejsza konsekracja jest namacalnym zmartwychwstaniem po Wielkim Piątku, który tu się dokonał – powiedział. Bp Płoski podziękował abp. Głódziowi za to, że, mimo iż pełni posługę w Kościele Warszawsko-Praskim, jego serce wciąż bije dla kape-



lanów i Wojska Polskiego. Bp Płoski, dziękując ks. płk. Surmie za trud włożony w budowę Kościoła, ogłosił go kanonikiem honorowym Kapituły Katedralnej Ordynariatu Polowego WP. Dekret w tej sprawie odczytał ks. mdr Leon Szot, kanclerz Kurii Polowej WP.

Ks. płk Surma podziękował biskupom za ufanie, jakim go obdarzyli, powierzając budowę tej świątyni. Dziękując za godność kanonika, podkreślił, że jest to wyróżnienie dla tych wszystkich, którzy bezinteresownie wspierali dzieło budowy kościoła. Ks. płk Surma zapewnił, że podczas każdej Mszy św. dziękuję Bogu za dobrodzieiów tego kościoła. Dodał, że podczas tegorocznej wojskowej pielgrzymki pieszej na Jasną Górę będzie wraz z żołnierzami i wiernymi z Zegrza dziękował Bogu za dokończenie dzieła budowy kościoła garnizonowego. W procesji z darami wierni przynieśli do ołtarza puszkę na komunikanty – dar abp. S. L. Głódzia, 5 ornatów – dar ks. kan. Mieczysława Zdanowskiego, wicedziekana serockiego i kielich mszalny – dar Sylwestra Sokolnickiego, burmistrza miasta i gminy Serock.

Na zakończenie ks. prał. Roman Indrzejczyk, kapelan Prezydenta RP przekazał słowa pozdrowienia i łączności modlitewnej od Lecha Kaczyńskiego, Prezydenta RP i Zwierzchnika Sił Zbrojnych.

Podczas Mszy św. pieśni wykonywał Chór Reprezentacyjny Zespołu Artystycznego WP. Mszę św. koncelebrowali: o. Krzysztof Gierat, prowincjał Misjonarzy Klaretynów, ks. prał. Roman Indrzejczyk, kapelan Prezydenta RP, kapłani Diecezji Warszawsko-Praskiej, Diecezji Płockiej i ponad 100 kapelanów wojskowych uczestniczących w szkoleniu poligono-

Ciąg dalszy na str. 4

wym w Zegrzu. We Mszy św. uczestniczyli: b. Wiceminister Obrony Narodowej Romuald Szeremietiew, generalicja, przedstawiciele Policji, postowie, władze administracji państwowej i samorządowej z Legionowa, Serocka, Wieliszewa, Nieporętu i Radzymina. W rozmowie z „Naszą Służbą” ks. płk Surma powiedział, że budowa kościoła w Zegrzu by-



ła dziełem jego życia i szczególną łaską Opatrzności Bożej. „Jestem szczęśliwy, że mogłem być narzędziem w ręku Boga przy powstawaniu tej świątyni” – wyznał. Podczas budowy wielokrotnie doznawałem łask od Boga i odczytuję to jako znaki wielkiego miłosierdzia. Ks. płk Surma przypomniał, że jako administrator był uczestnikiem poświęcenia kościoła garnizonowego pw. św. Elżbiety we Wrocławiu. – Dziękuję Bogu za to, że od samego początku mogłem uczestniczyć w budowie tego kościoła – od powstania planów, przez lokalizację świątyni i kolejne etapy jej wznoszenia. – Dzisiejsza uroczystość to jeden z największych sukcesów mojego życia – powiedział. – Cieszę się, że połowę mojego kapłaństwa mogłem pełnić tu w Zegrzu. Podczas dzisiejszej konsekracji przypominają mi się słowa św. Pawła Apostoła, który napisał, że tam, gdzie wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska. Budowa kościoła w Zegrzu jest aktem ekspiacji Bogu za grzech niewiary, planowego ateizmu w Wojsku Polskim, którego apogeum było wysadzenie w powietrze kościoła w Zegrzu, który był najpiękniejszą świątynią garnizonową w okresie międzywojennym. „Od samego początku budowy kościoła nieocenioną i bezinteresowną pomoc okazali mi Państwo Elżbieta i Marian Sztanderowie”. Kościół garnizonowy w Zegrzu ma bogatą historię. Pierwsze wzmianki na temat drewnianego kościoła pod wezwaniem św. Małgorzaty w Zegrzu sięgają XII wieku. Całkowicie murowaną świątynię pw. św. Antoniego i Barbary konsekrowano w roku 1758. W związku z prowadzoną przez władze carskie budową twierdzy w Zegrzu Rosjanie odkupili w 1895 roku kościół katolicki i przebudowali go na cerkiew garnizonową. W czasie walk podczas I wojny światowej cerkiew uległa poważ-

nym uszkodzeniom. Po odzyskaniu niepodległości została przekazana Wojsku Polskiemu i odbudowana jako kościół garnizonowy. Wówczas to powstała w Zegrzu parafia wojskowa. Kościół garnizonowy poświęcono 21 stycznia 1919 roku, a pierwszym proboszczem parafii wojskowej został ksiądz Szymon Żółtkowski. Podczas okupacji hitlerowskiej kościół był nieczynny, chociaż w 1939 roku nie został

uszkodzony. We wrześniu 1944 roku, w czasie walk nad Narwią, pociski artyleryjskie zniszczyły dach i wieżę budynku. Prawie nie naruszone wnętrza zdewastowali po zajęciu Zegrza żołnierze radziecy. W okresie powojennym kościół wpisano do rejestru zabytków, jednak ówczesne władze nie były zainteresowane jego odbudową. Począwszy od lat 60-tych był dewastowany: wywożono z niego cegłę, przechowywano w nim płody rolne, a nawet hodowano pieczarki i gołębie. W 1987 roku podjęto decyzję o rozebraniu świątyni, a jej mury wysadzono w powietrze. Po jednej z najpiękniejszych świątyni wojskowych II Rzeczypospolitej Polska pozostała tylko jedna betonowa kolumna, z dwu ozdabiających wejście do kościoła. Jeszcze przez kilka lat jak symbol stała na ruinach świątyni, by znaleźć później miejsce w nowo zbudowanym kościele. Po przemianach ustrojowych w 1989 roku pojawiła się szansa odbudowy kościoła w Zegrzu. Bp Roman Marcinkowski, biskup pomocniczy płocki 25 maja 1992 roku poświęcił żelazny krzyż na placu przykościelnym. Kilka miesięcy później, 21 stycznia 1993 r. ówczesny Biskup Polowy WP gen. dyw. Sławoj Leszek Głódź erygował parafię wojskową pw. św. Archanioła Gabriela w Zegrzu. W dniu 25 marca 1993 r. bp Głódź poświęcił tymczasową kaplicę, mieszczącą się w budynku Klubu Garnizonowego. 5 października 1996 roku Ojciec Święty Jan Paweł II poświęcił w Watykanie kamień węgielny pod budowę zegrzyńskiego kościoła garnizonowego. 15 czerwca 1997 roku proboszczem parafii wojskowej w Zegrzu i kapłanem Wyższej Szkoły Oficer-

skiej Wojsk Łączności został ks. kpt. Zenon Surma z zakonu Klaretynów. Z inicjatywy bp. Głódzia we wrześniu 1998 roku podjęto decyzję o budowie na ruinach zburzonej świątyni w Zegrzu nowego kościoła garnizonowego pod wezwaniem Matki Boskiej Fatimskiej. Kamień węgielny pod kościół garnizonowy poświęcił 3 czerwca 1999 r. bp Głódź. W 2000 r. w murach budującej się świątyni bp Głódź celebrował pierwszą Pasterkę. W dniu 27 maja 2004 r. bp Głódź, przy udziale kapelanów wojskowych z całej Polski, poświęcił kościół.

Szybka budowa nowego kościoła stała się możliwa dzięki intensywnym działaniom Społecznego Komitetu Odbudowy Kościoła Garnizonowego w Zegrzu, na czele którego stanął Eugeniusz Gaca, ofiarności i przychylności władz wojskowych, kościelnych, mieszkańców, przyjaciół Zegrza oraz żołnierzy. Kościół garnizonowy pw. Matki Boskiej Fatimskiej w Zegrzu jest obecnie świątynią wszystkich żołnierzy i pracowników Wojsk Łączności i Informatyki Wojska Polskiego. Kościół jest w pełni wyposażony – posiada wszystkie witraże, stały ołtarz, ambonę i komplet ławek. W ołtarzu głównym znajduje się obraz Matki Bożej, Hetmanki Żołnierza Polskiego, który przez 4,5 roku peregrynował po wszystkich garnizonach i parafiach wojskowych. Peregrynacja obrazu i połączone z nią misje przygotowały wiernych Diecezji Wojskowej do Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa w 2000 r. Wokół kościoła zasadzono ponad 600 drzew i krzewów. Konsekrowany kościół garnizonowy jest jednym z najładniejszych w Ordynariacie Polowym WP. Elementy wystroju wnętrza kościoła – krzyż z odchodzącymi od niego symbolicznymi falami radiowymi, tarcze herbowe, na których umieszczono stacje Drogi Krzyżowej – wskazują, że jest to świątynia garnizonowa. Prosto- łączy się tu z pięknem.



W uroczystości konsekracji wzięło udział liczne grono kapelanów Ordynariatu Polowego, którzy w tych dniach przebywali w Zegrzu na dorocznej odprawie i ćwiczeniach poligonowych. Księża zakwaterowani byli w Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki. Zapoznali się z historią i działalnością Centrum, uczestniczyli w łączeniu satelitarnym z Polskim Kontyngentem Wojskowym w Iraku oraz wzięli udział w ćwiczeniach interpersonalnych, prowadzonych przez psychologów. Wielu kapelanów wzięło również udział w zajęciach z udzielania pierwszej pomocy medycznej.

Rafał Chromiński
Zdjęcia Krzysztof Sępkowski

Dziękczynienie za 25 lat kapłaństwa Biskupa Polowego WP Tadeusza Płoskiego

Na swoim obrazku prymicyjnym 25 lat temu młody kapłan Tadeusz Płoski wypisał słowa, które miały mu towarzyszyć w kapłańskiej drodze. Dziś, 30 maja 2007 r. te same słowa modlitwy z Księgi Kronik: „Daj mi Panie mądrość i wiedzę, abym mógł występować wobec Twego Ludu”, można było przeczytać w Katedrze Polowej obok ołtarza, nad siecią pełną ryb. Natchnione słowa towarzyszyły uroczystemu Te Deum, Dziękczynnej Mszy św. za posłanie i 25 lat kapłańskiej misji Biskupa Tadeusza. – Jubileusz kapłański – mówił w okolicznościowej homilii wychowawca Księdza Tadeusza z seminaryjnego Hosianum, Metropolita Warmiński Abp Wojciech Ziemia – to m.in. zobowiązanie do pielęgnowania pamięci i wspomnień, które pozwalają zachować tożsamość kapłańską i patrzeć na kapłańskie dziś w prawdzie i z chrześcijańskim optymizmem. Obecny Biskup Polowy WP gen. dyw. Tadeusz Płoski przyjął święcenia kapłańskie z rąk Biskupa Jana Obłąka w Katedrze w Olsztynie 6 czerwca 1982 r.

Dziękczynnej Mszy św. w Katedrze Polowej WP przewodniczył Abp Kazimierz Nycz, Metropolita Warszawski, a w koncelebrze uczestniczyli m.in. trzech współkonsekratorów, którzy trzy lata temu udzielili Biskupowi Płoskiemu sakry biskupiej: Abp Józef Kowalczyk, Nuncjusz Apostolski, Abp Stawoj Leszek Głódź, Biskup Warszawsko-Praski i Abp senior Edmund Piszcz. Najwyższe władze państwowe reprezentowali na tym biskupim święcie: Marszałek Sejmu Ludwik Dorn, wicepremier Andrzej Lepper, wiceminister Obrony Narodowej Jacek Kotas, posłowie i senatorowie. Władzę wojskową reprezentował m.in. Szef Sztabu Generalnego gen. Franciszek Gągor. Podziękowania za duszpasterską troskę, jaką otacza Ksiądz Biskup Tadeusz Płoski Wojsko Polskie wraz z całym kapelańskim prezbiterium, odczytał w imieniu Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego – jego kapelan ks. Roman Indrzejczyk.

W Katedrze obecne były poczty sztandarowe Wojska Polskiego, Straży Granicznej, Służby Ochrony Kolei i in. *Barka i Mazurek Dąbrowskiego* rozpoczęły uroczystą Eucharystię, na którą przybyło liczne grono przedstawicieli wojska, środowisk akademickich, najbliższych współpracowników, najbliższa rodzina z Mamą Kazimierką i Tatą Henrykiem na czele.

W homilii Abp Wojciech Ziemia, Metropolita Warmiński mówił o kapłaństwie jako o darze, za który kapłani winni Panu Bogu nieustannie dziękować. Przypomniał też kapłańską drogę Biskupa Tadeusza, która wiodła z rodzinnego Lidzbarka Warmińskiego do Katedry Polowej. Abp Ziemia, Metropolita Warmiński przywołał scenę z synagogi w Nazarecie z Ewangelii Łukaszeowej, gdzie Chrystus mówi o istocie „postania Kapłanów”, namaszczonego Duchem Świętym, którzy „ubogim głoszą dobrą nowinę, więźniom głoszą wolność, a niewidomym przejrzenie”. Mieszkańcy Nazaretu spodziewali się jakiejś błyskotliwej przemowy Jezusa, którego sława kaznodziejska się wówczas rozszerzała, a Chrystus posłużył się wyłącznie słowami Proroka Izajasza. To są do dziś zadania, których najgłębsza duszpaster-



ska istota się nie zmienia – podkreślił. Powołanie kapłana wypluwa z powołania Mistrza – Jezusa Chrystusa – mówił Abp Ziemia. Mimo że za każdym kapłańskim powołaniem stoi indywidualna historia, to istota postania jest ta sama. Zobowiązanie do nieustannego dziękczynienia za dar kapłaństwa jest również motywem głównym świętowania jubileuszy. – Trzeba pielęgnować pamięć o ważnych wydarzeniach życia, aby zachować swoją tożsamość – powiedział Abp Ziemia, przywołując nauczanie Jana Pawła II. Żeby trwać w swojej chrześcijańskiej tożsamości, trzeba pamiętać o chrzcie, o bierzmowaniu itd. Jeśli straci się pamięć o tym, kim się jest, co nas ukształtowało, to grozi zagubieniem prawdy o naszym dziś i celu drogi. Metropolita „świętej Warmii”, rodzinnej ziemi Biskupa Płoskiego, przypomniał też kapłanom, że są zobowiązani do wdzięczności, wyrażanej w modlitwie, wobec szafarzy sakramentu kapłaństwa. – Rocznica święceń – mówił Abp Ziemia – to powód do wdzięczności wobec wszystkich, którzy pomagali strzec i pielęgnować ten dar.

Biskup Płoski i jego współbracia seminaryjni byli świadkami przełomowych i ważnych wydarzeń; ich kapłaństwo rodziło się w okresie Solidarności, pielgrzymek Jana Pawła II do Ojczyzny, reformy administracyjnej Kościoła, reformy ustrojowej, przypominał ordynariusz warmiński. Na zakończenie homilii Abp Ziemia, życząc, by powołanie Bp Tadeusza Płoskiego wypełniało się i trwało zgodnie z przyrzeczeniami złożonymi w dniu święceń, przywołał słowa Jana Pawła II z „Listu do kapłanów”. Ojciec Święty wskazuje w nim, że Eucharystia, żarliwa pobożność eucharystyczna, jest szkołą życia kapłańskiego. To adoracja Najświętszego Sakramentu jest wsparciem w kapłańskiej samotności, pozwala nabrać sił, by ruszyć w drogę po każdym rozczarowaniu. Siła naszego świadectwa wobec ludzi zależy od naszego przywiązania do Eucharystii – podkreślił Abp Ziemia. – Dołączmy do tych życzeń modlitwę o dobre i wierne powołania kapłańskie. Oby nie zabrakło Kościołowi świętych kapłanów – zakończył. W imieniu prezbiterium Ordynariatu Polowego życzenia złożył ks. Adam Prus. Złożył świadectwo o odwadze Biskupa Płoskiego (skakał ze spado-

chronem w Gromie), jego szlachetnej prostocie w obcowaniu z każdym człowiekiem. Podziękował też za Misje św., połączone z peregrynacją po garnizonach wojskowych obrazu Jezusa Miłosiernego i relikwii św. siostry Faustyny. – My kapłani widzimy wielkie owoce tych misji w postaci nawróceń po wielu latach. – Dziękujemy Księdzu Biskupowi – mówił dalej ks. Prus – że osobiście w nich uczestniczy.

Ksiądz Adam Prus wręczył też w imieniu wszystkich kapelanów dar – ornat z wizerunkiem Jezusa Miłosiernego. Abp Nycz również złożył swojemu „najbliższemu sąsiadowi”, jak się wyraził, życzenia Błogosławieństwa Bożego.

Głos zabrał wicepremier Andrzej Lepper, który zauważył, że w naszym życiu zbyt rzadko, wobec kapłanów zwłaszcza, używamy słowa przepraszam i dziękuję. Mamy za co być wdzięczni; służąc Bogu, służycie Ojczyźnie – podkreślił, zwracając się do Biskupa Płoskiego i pozostałych kapłanów. Przypomniał, jak wielką ofiarę złożyli duszpasterze prześladowani w okresie PRL. Winiliśmy im wdzięczność za ten czas, powiedział. Podkreślił również, że lustracja, która nie jest przeprowadzana w duchu chrześcijańskim, jest wykorzystywana do ataków na Kościół.

Biskup Polowy Tadeusz Płoski podziękował za wszystkie życzenia. Szczególnie ciepło dziękował swojej mamie i innym matkom, które w te majowe dni zginają kolana przed Matką Bożą na nabożeństwach majowych. – Gdy my kapłani czujemy, że świat nas pożera, to nasze mamy i inni ludzie rzucają nam linę ratunkową modlitwy. Biskup poprosił o dalsze modlitwne wsparcie swojej postęgi.



Ta solidarność modlitwena pasterzy i wiernych jest konieczna, by „barka” dopłynęła do niebieskiej przystani z pełnymi sieciami. – Wiemy, Komu zaufaliśmy – zakończył Jubilat – oby Ten, któremu zaufaliśmy, nie zawstydził się za nas na wieki.

Elżbieta Szmigielska-Jeziarska
Zdjęcia Krzysztof Stępkowski

10 lat temu był tu Jan Paweł II – dziś spogląda z witrażowego okna

To jedyne takie miejsce na świecie. Jedyna świątynia wojskowa, którą poświęcił Papież Jan Paweł II i podniósł do godności Bazyliki Mniejszej. Bo też Elżbietąńska fara w centrum Wrocławia to kościół, którego historia może być wykładnią ...niepojętej Bożej Miłości. I za tę „niepojętą Miłość” – jak powiedział proboszcz bazyliki ks. płk Januariusz Wątroba, dziękowali podczas Mszy św. w Święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, 31 maja 2007 roku wszyscy, w których sercach ta świątynia zajmuje miejsce szczególne. Ludzie w mundurach – świadkowie tamtego, sprzed 10. lat, nawiedzenia i poświęcenia kościoła przez Jana Pawła II i wrocławianie, dla których Kościół św. Elżbiety jest wspaniałą wizytówką i dumą miasta.

Całe dwadzieścia jeden lat w dziejach tego kościoła to okres „ciemnej doliny”. Dwukrotny pożar, w 1975 i 1976 r., którego przyczyny do dziś pozostają nieznanymi, zniszczył perłę dolnośląskiego gotyku. Straty oszacowano na 30 mln złotych, nie licząc bezcennych organów i barokowej emporii. A przede wszystkim ran w sercach wiernych. Zamilkły najcenniejsze na Dolnym Śląsku barokowe organy. I dzwony. Niektórzy zwątpili, czy uda się przywrócić jej dawną świetność, a nawet byli tacy, którzy myśleli o jej rozbiórce...

To była pielgrzymka wrocławskich cudów. Sługa Boży Jan Paweł II przyjechał w 1997 r., w czasie V Pielgrzymki, do Wrocławia na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. Chrystus Eucharystyczny, idący wtedy ulicami Wrocławia w procesji od Hali Ludowej do Katedry na Ostrowiu Tumskim, błogosławił temu miastu. Przed tą wizytą nastąpiła nadzwyczajna mobilizacja wrocławian. W oczach piękniat Ostrów Tumski, odwieczna siedziba biskupów wrocławskich, prace restauracyjne w kościele św. Elżbiety nabrały niezwykłego tempa. Zespolone wysiłki wojska, Ordynariatu Polowego, Ministerstwa Kultury i Sztuki przyniosły owoce. Kościół został przygotowany do poświęcenia. – Nie było tej wizyty w ówczesnym programie oficjalnym Jana Pawła II, ale była w programie jego serca – jak powiedział, witając Jana Pawła II w progach okaleczonej wojskowej świątyni, Biskup Polowy Sławoj Leszek Głódź 31 maja 1997 r.

W 10. rocznicę nawiedzenia i poświęcenia Kościoła Garnizonowego pw. św. Elżbiety Węgierskiej przez Jana Pawła II Mszy św. dziękczynnej przewodniczył Abp Marian Gołębiewski, Metropolita Wrocławski, a słowo Boże wygłosił Biskup Polowy WP gen. dyw. Tadeusz Płoski. W koncelebrze uczestniczyli proboszczowie i wikariusze, którzy posługiwali dotychczas w tej świątyni. Gospodarz Bazyliki, ks. płk Januariusz Wątroba powitał wicemarszałka sejmiku Janusza Dobrosza, przewodniczącą Rady Miasta Barbarę Zdrojewską, wiceprezydenta Wrocławia, Macieja Bluja, wojewodę Krzyszto-



fa Strzelczyka oraz dowódcę ŚOW gen. dyw. Fryderyka Czekaja. Pozdrowił też słuchaczy Radia Rodzina, chorych i cierpiących, którzy swoje cierpienia ofiarowują w intencji wspólnoty parafialnej Bazyliki św. Elżbiety.

Oprawę muzyczną liturgii zapewniła Orkiestra Reprezentacyjna Śląskiego Okręgu Wojskowego, a w liturgii słowa uczestniczyli słuchacze wrocławskiej WSO.

W programie rocznicowej celebry była również instalacja Kapituły Kanonickiej przy Bazylice Mniejszej pw. św. Elżbiety Węgierskiej. Dekret o ustanowieniu Kapituły przez Biskupa Polowego Tadeusza Płoskiego odczytał Kanclerz Kurii Polowej ks. kmdr Leon Szot. Nominacje na kanoników gremialnych otrzymali kapelani wojskowi: ks. Klusek, ks. Molendowski, ks. Pałka, ks. Pawelak, ks. Romankiewicz, ks. Wątroba. Kanonikami honorowymi zostali: ks. Kubicki, ks. Pietrusiak, ks. Potapczuk, ks. Rasiak, ks. Szareyko, ks. Szwart. Kanonicy kapituły złożyli wyznanie wiary...

Ten zacy obrzęd instalacji kapituły kanonickiej wspólnymi niezwykłe harmonijnymi z tymi murami, w których żyje wielowiekowa tradycja Kościoła. W niej duchowy ślad od 800 lat odciska Patronka, św. Elżbieta Węgierska. Królowa, która umierała w przytulku, wśród tych, którym oddała swoje życie, naznaczone charyzmatem franciszkańskim.

Święta Elżbieta na obrazie w prezbiterium Bazyliki z miłością spogląda na chorych i biedaków, którzy wyciągają do niej ręce. A w sa-

mym sercu prezbiterium – Matka Boża Częstochowska, Hetmanka Żołnierza Polskiego. – Maryja i Elżbieta – dwie kobiety otwarte na Boga – mówił Biskup Płoski w homilii w Święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Spotkanie Maryi i Elżbiety jest czasem, kiedy obydwie zanurzają się we wspólnotę Trójjedynego Boga. Miłość, która je ogarnia i którą darzą się nawzajem, jest żywym znakiem działania w nich Ducha Świętego, obecnego w każdej prawdziwej ludzkiej miłości, powiedział. Ta scena spotkania spokrewnionych kobiet, mówił dalej Bp Płoski, jest lekcją radości ze spotkania Jezusa w sercu bliźniego.

Biskup Płoski przytoczył dalej fragment wspomnień Generała Andersa, który darzył Maryję wielką miłością. Scena z więzienia w Łubiance, gdy bolszewicy depczą, szydząc, medalik z Matką Bożą, jest poniekąd symboliczna. Bolszewickie barbarzyństwo z równą zaciekłością niszczyło przecież kościoły.

– Do dziś dnia nie mogę się otrząsnąć z wrażenia – wspomina generał Anders. – Później, w więzieniu często mi się śnił ten medalik. Ciągle widziałem twarzyczkę Matki Częstochowskiej, najczęściej podobną do św. Teresy. Czułem Jej ciągłą opiekę nad sobą. Im więcej słyszałem koło siebie śmiechu bezbożników, tym głębiej utrwalała się wiera w Boga.

Nawiązując do 10. rocznicy poświęcenia odbudowanego kościoła św. Elżbiety, Biskup



Płoski przypomniał historię tego Domu Bożego.

Kościół św. Elżbiety przez stulecia pełnił we Wrocławiu szczególną rolę – przypomniał Biskup Płoski. W nim wrocławianie realizowali swoje najśmielsze ambicje, obdarzali go dziełami sztuki najcenniejszymi, na jakie ich było stać. Zabiegali o to, aby kazania głosili najwybitniejsi teolodzy, a młodzież z pobliskiego gimnazjum była uczona przez najlepiej wykształconych pedagogów. Przedstawił również zarys powojennych dziejów kościoła do czasu pożaru w 1975 i 1976 r. i wysiłki zmierzające do odbudowy po zniszczeniach (o szczegółach można przeczytać w dziale nauczanie pasterskie).

Nadal trwają w kościele prace nad odtworzeniem cennych zabytków, które wymagają dużych nakładów finansowych. Pozyskaniem środków zajmuje się m.in. Stowarzyszenie Odbudowy Kościoła Garnizonowego WIEŻA. Jego celem jest również promowanie historii świątyni i działalności duszpasterstwa wojskowego wśród żołnierzy i środowiska cywilnego. Stowarzyszenie opiera swoją działalność na społecznej pracy członków. Obecnie do Stowarzyszenia należy kilkadziesiąt osób, kilka organizacji i przedsiębiorstw. Z inicjatywy członków Stowarzyszenia w 1997 roku został udostępniony turystom, po 25 latach przerwy, taras widokowy wieży kościoła, znajdujący się na wysokości 61 metrów.

Biskup Płoski wspominał też szczegółowo przebieg tamtej niepowtarzalnej obecności

naszego świętego Rodaka w murach kościoła św. Elżbiety. – W ceremonii poświęcenia kościoła Papieżowi towarzyszyli wówczas m.in.: Sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej kard. Angelo Sodano, Nuncjusz Apostolski abp Józef Kowalczyk, członkowie Episkopatu Polski z Prymasem kard. Józefem Glempem na czele.

Po poświęceniu uroczystą Mszę św. prymicyjną koncelebrowali księża kardynałowie: Achille Silvestrini i Luigi Poggi, Biskup Polowy WP gen. Sławoj Leszek Głódź oraz kapelani Wojska Polskiego. Uczestniczyli w niej przedstawiciele wszystkich formacji i okręgów wojskowych sił zbrojnych na czele z ministrem Obrony Narodowej Stanisławem Dobrzańskim, broni Henrykiem Szumskim, dowódcą Śląskiego Okręgu Wojskowego gen. dyw. Tadeuszem Walczakiem. Wśród zaproszonych znaleźli się również: Prezydent na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, wiceminister Kultury i Sztuki Tadeusz Polak, przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich oraz Fundacji Polsko-Niemieckiej.

15 marca 1998 roku Metropolita Wrocławski kardynał Henryk Gulbinowicz w obecności Nuncjusza Apostolskiego ks. abp. Józefa Kowalczyka i Biskupa Polowego WP gen. dyw. Sławoja Leszka Głódzia dokonał uroczystego erygowania parafii cywilno-wojskowej. Tak więc przy parafii wojskowej powstała parafia terytorialna. Natomiast 31 maja 1998 roku, w pierwszą rocznicę nawiedzenia i poświęcenia przez Papieża Jana Pawła II kościoła, od-

było się uroczyste odsłonięcie popiersia Ojca Świętego.

Zgodnie z decyzją Ojca Świętego Jana Pawła II z 31 maja 2003 roku kościół garnizonowy podniesiony został do godności Bazyliki Mniejszej. Było to uhonorowanie wieloletniego wkładu duszpasterzy wojskowych i wiernych w dzieło odbudowy świątyni oraz umacniania wiary wśród społeczności Dolnego Śląska, w tym ludzi w żołnierskich mundurach.

22 czerwca 2003 roku z udziałem przedstawicieli Episkopatu Polski, najwyższych władz państwowych, samorządowych i wojskowych naszego kraju, w kościele odbyły się najważniejsze uroczystości, których gospodarzem był Biskup Polowy WP gen. dyw. Sławoj Leszek Głódź. Głównym celebrazem Mszy św. – Metropolita Wrocławski ks. kardynał Henryk Gulbinowicz, a papieski dekret ustanawiający Bazylikę Mniejszą ogłosił Nuncjusz Apostolski w Polsce ks. abp Józef Kowalczyk. Na zakończenie homilii Biskup Płoski przypomniał postać św. Elżbiety Węgierskiej w związku z przypadającą w tym roku 800. rocznicą jej urodzin:

– Św. Elżbieta promieniowała radością i pogodą ducha – mówił. W głębi jej duszy królował pokój. Przeżywała doskonałą radość, której uczył św. Franciszek, w przeciwnościach, samotności i cierpieniu. „Powinniśmy uszczęśliwiać ludzi”, mówiła często do swoich służących – siostr.

Biskup Gołębiewski, Biskup Płoski oraz przedstawiciele władz miasta i Sejmu przeszli następnie do kaplicy Rajców miejskich, gdzie poświęcili witraż z wizerunkiem Jana Pawła II. Twarz Jana Pawła II, jakby zatopiona w modlitewnej kontemplacji, „mówi”: modlę się za Was w niebieskim oknie. A wy? Witraż ufundowany przez prezydenta Wrocławia, Rafała Dutkiewicza i Radę Miasta jest odwzorowaniem Billboardu ustawionego przed Kościołem św. Elżbiety po śmierci Jana Pawła II, gdzie wrocławianie ustawiali znize. Po poświęceniu przez biskupów, oficjalni goście otworzyli wystawę fotograficzną Andrzeja Winiarza, dedykowaną Janowi Pawłowi II.

Wojskowym zwieńczeniem Mszy św. w 10. rocznicę spotkania Jana Pawła II z Wojskiem Polskim w Kościele św. Elżbiety było obdarowanie obu biskupów, celebrazów, statuetkami husarza przez dowódcę Śląskiego Okręgu Wojskowego gen. dyw. Fryderyka Czekaja.

Elżbieta Szmigielska-Jeziarska
Zdjęcia Krzysztof Stępkowski





Garnizony wojskowe powierzają się Miłosierdziu Bożemu...

Parafia Wojskowa pw. Matki Boskiej Ostrobramskiej i Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie-Boernerowie (6–7 maja 2007)

– Jezu, ufam Tobie od dziecięcych lat, Jezu, ufam Tobie, choćby zwątpił świat – ze słowami tej pieśni i obrazem Jezusa Miłosiernego wspólnota wojskowo-cywilna parafii pw. Matki Bożej Ostrobramskiej ruszyła 6 maja, w V Niedzielę Wielkanocną, uliczkami warszawskiego Boernerowa. Procesję ulicami Westerplatte, Kunickiego, Thommego i Kaliskiego prowadził Biskup Polowy WP Tadeusz Płowski. Procesja do czterech stacji była publicznym wyznaniem wiary w Miłość Miłosierną – jak powiedział przy ostatniej stacji pod kościołem na Kaliskiego proboszcz parafii, ks. płk Jan Domian. Nawiedzenie obrazu Chrystusa Miłosiernego na Boernerowie odbywa się w związku z Misjami Świętymi w Ordynariacie Polowym.

Misje Święte, połączone z nawiedzeniem obrazu Chrystusa Miłosiernego i relikwii św. siostry Faustyny, trwały na Boernerowie przez dwa dni, tj. 6 i 7 maja 2007 r. Rozpoczęła ją Msza św. o godz. 18, której przewodniczył i homilię wygłosił Biskup Polowy WP Tadeusz Płowski. W koncelebrazie wzięli udział dziekan dekanatu jelonkowskiego, ks. prałat Stefan Zembrzuski. Burmistrz Bemowa Jarosław Dąbrowski podziękował wszystkim kapłanom tej parafii, posługującym bemowianom, w związku z jubileuszem 70-lecia parafii Matki Bożej Ostrobramskiej. Wśród gości oficjalnych obecni byli m.in.: Dowódca Garnizonu Warszawa gen. bryg. Kazimierz Gilarski, kanclerz WAT, dowódcy i pracownicy jednostek wojskowych stacjonujących na Boernerowie – 3. Brygady Rakietowej

Obrony Powietrznej i Dowództwa Operacyjnego.

Biskup Płowski mówił w kazaniu, poświęconym Miłości Miłosierniej, o ludzkim buncie wobec Krzyża i boskim „szaleństwie” miłości wyrażonej w przyjęciu Krzyża. Buntujemy się, nie chcemy krzyża, bo jest dla nas wyrzutem sumienia, oskarżeniem: popatrz, to przecież przez twój grzech – mówił Biskup. – Krzyż i miłość to jedno i nie ma zbawienia bez krzyża – podkreślił Bp Płowski.

Biskup Płowski ofiarował „leśnej parafii” sadzonkę świerka z poświęconych przez Papieża Benedykta XVI nasion. – Ta roślinka, jak nasza wiara, wymaga nieustannej pielęgnacji, żeby wzrastała – przypomniał gospodarz parafii, ks. płk Domian.

Elżbieta Szmigielska-Jeziarska

Nawiedzenie obrazu Miłosierdzia Bożego w Wojskowej Akademii Technicznej 7 maja 2007 r. z parafii Matki Bożej Ostrobramskiej w Warszawie-Boernerowie, która obchodzi jubileusz 70-lecia, został przywieziony do Wojskowej Akademii Technicznej obraz Miłosierdzia Bożego, poświęcony przez Papieża Benedykta XVI. Obraz ten,



wraz z relikwiami św. s. Faustyny, peregrynuje po parafiach i garnizonach wojskowych. O godz. 13.00 został z honorami wojskowymi przywitany przed frontonem WAT-u i uroczystie przeniesiony przez podchorążych na plac przed Akademią. Uroczystościom przewodniczył ks. płk Sławomir Żarski, wikariusz generalny Biskupa Polowego WP oraz dziekan Garnizonu Warszawa ks. płk Jan Domian. Byli także obecni: ks. mjr Krzysztof Jamrozik, kapelan BOR-u, wiceburmistrz dzielnicy Bemowo Bohdan Szutczyński, a także gospodarze uroczystości: zastępca rektora WAT płk prof. dr hab. Zygmunt Mierczyk, kanclerz gen. dyw. w st. spocz. Jan Klejszmit, dowódca kursu podchorążych mjr mgr inż. Ryszard Sala, jego zastępca kpt.



mgr inż. Dariusz Pytłos, kapelan WAT ks. por. dr Witold Mach, dziekani poszczególnych wydziałów, kadra dydaktyczno-naukowa, oficerowie i pracownicy cywilni, podchorążowie i studenci, kompania honorowa i sztandar WAT.

Wszystkich zebranych w imieniu Biskupa Polowego przywitał ks. płk Sławomir Żarski, który ukazał piękno miłosierdzia, cel i sens peregrynacji obrazu. Zauważył, że Miłosierdzie Boże jest darem dla każdego człowieka, który pomaga przezwyciężyć własną słabość i niemoc, powstrzymać zło, to rodzące się w nas i dostrzegane wokół nas, pomaga człowiekowi kroczyć przez życie drogami miłości i przebaczenia oraz pobudza do pełnienia dobrych czynów względem bliźniego. Przypomniał postać Sługi Bożego Jana Pawła II – wielkiego orędownika miłosierdzia.

Ks. por. Witold Mach

Parafia Wojskowa pw. św. Rafała Kalinowskiego w Rembertowie (8–11 maja 2007)

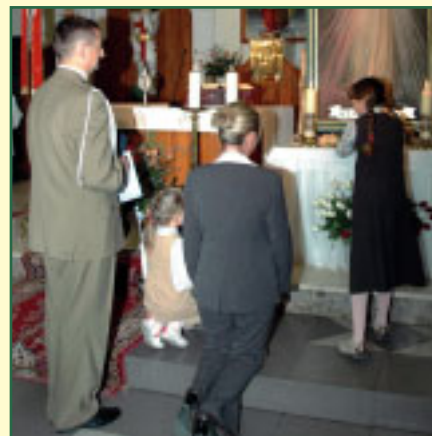
W dniach 8-11 maja 2007 r. w Parafii Wojskowej pw. św. o. Rafała Kalinowskiego w Warszawie-Rembertowie odbyły się Misje Święte z peregrynacją obrazu „Jezu, ufam Tobie” i relikwii św. siostry Faustyny Kowalskiej. Misje prowadził ks. płk dr Stanisław Gulak.

O godz. 17.30, w asyście wiernych, przedstawicieli Komendy Akademii Obrony Narodowej oraz władz samorządowych dzielnicy, w uroczystej procesji obraz „Jezusa Miłosiernego” i relikwie św. siostry Faustyny zostały wprowadzone do kościoła.

Obraz powitał proboszcz parafii ks. płk Krzysztof Wylęzek oraz w imieniu wiernych i AON pan ppłk Zbigniew Zajac wraz z małżonką i dziećmi.

W ostatnim dniu nawiedzenia, podczas Mszy św. o godz. 7.00, proboszcz parafii w obecności nowego komendanta AON pana gen. bryg. Janusza Kręcikij, burmistrza pana Mieczysława Gołonko oraz licznie zgromadzonych wiernych dokonał Aktu Zawierzenia Parafii Wojskowej i Akademii Obrony Narodowej Miłosierdziu Bożemu.

Na zakończenie Misji Świętych ks. ppłk dr Stanisław Gulak poświęcił Krzyż Misyjny, na którym zamieszczono tabliczkę upamiętniającą to wielkie wydarzenie w parafii. Tabliczkę zamontowali: ks. ppłk dr Stanisław Gulak – misjonarz, gen. bryg. doc. dr hab. Janusz Kręcikij – rektor Akademii Obrony Narodowej, Mieczysław Gołonko – burmistrz dzielnicy Rembertów m.st. Warszawy,



ks. płk mgr Krzysztof Wylęzek – proboszcz Parafii Wojskowej pw. św. Rafała Kalinowskiego.

Szczepan Galant

„Wielkie miłosierdzie Boga, który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i miłość Jezusa do dzieci, która kazała Mu powiedzieć: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, a nie przeszkadzajcie im” (Mt 10, 14), pozwalają nam mieć nadzieję, że istnieje jakaś droga zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu”.

KKK 1261



Droga – Prawda – Życie

WIECZNOŚĆ DZIECI NIEOCHRZCZONYCH

Nie wszystkie tajemnice wieczności człowieka zostały nam wyraźnie objawione. Jedną z nich jest los dzieci zmarłych bez chrztu. W Ewangelii czytamy jednoznacznie brzmiące słowa Chrystusa: „Jeżeli się ktoś nie odrodzi z wody i Ducha Świętego, nie może wejść do Królestwa Bożego” (J 3,5). Wynika z nich, że tylko ochrzczeni będą cieszyli się nagrodą zbawionych, czyli oglądaniem Boga i uczestnictwem w Jego życiu. Sprawa oczywista

w odniesieniu do tych, którzy z własnej winy nie przyjęli nauki Chrystusa, ale przecież wielu ludzi zmarło, zanim mogli usłyszeć Ewangelię i nie jest ich winą, że nie zostali ochrzczeni. Tych usprawiedliwia religijność, jaką praktykowali i wiara w Boga, jakiego uznawali. Wiele też dzieci umiera przed albo po narodzeniu, a od chwili poczęcia zostały obdarzone duszą nieśmiertelną. Jaka więc czeka je wieczność? Ludzkie poczucie sprawa

wiedliwości nie dopuszcza myśli, aby zostały one tak samo ukarane, jak za świadomie popełnione grzechy uczynkowe. Z drugiej jednak strony wiadomo, że bez chrztu nie można uczestniczyć w łasce zbawienia. Wśród teologów były w przeszłości różne opinie na ten temat. Mówiono nawet, że w chwili śmierci dusza takiego dziecka zaczyna używać rozumu i wzbudza pragnienie przyjęcia chrztu, a to zastępuje rzeczywisty sakrament. Inni sądzili o odpuszczeniu grzechu pierwotnego na zasadzie powszechności odkupienia, a nawet dzięki modlitwie i życiu religijnemu rodziców tych dzieci. Te bardzo zresztą humanitarne interpretacje pozostały jednak opiniami poszczególnych teologów, prywatnymi hipotezami nie znajdującymi uzasadnienia w objawieniu Bożym. Dlatego nigdy nie weszły one do nauczania Kościoła. Kościół nie wypowiedział się w sposób wyraźny i jednoznaczny odnośnie wiecznego losu dusz dzieci zmarłych przed przyjęciem chrztu. Powstrzymując się od głosu, potwierdził istnienie w tej kwestii tajemnicy nieobjawionej ludziom. Spróbujemy jednak uporządkować niektóre ustalenia. A więc, z całą pewnością wiemy, że zmarli z grzechem pierwotnym nie mają prawa do uszczęśliwiającego widoku Boga i nie uczestniczą we wspólnocie zbawionych w niebie. Nadprzyrodzone szczęście nie może stać się ich udziałem. Nie mogą jednak cierpieć kary, jaka jest udziałem tych, którzy popełnili grzechy w życiu ziemskim. Ostatecznie większość teologów jest zdania, że dusze dzieci nieochrzczonych doznają w wieczności tylko szczęścia naturalnego. Ponieważ za życia nie mogły niczego wiedzieć o niebie i szczęściu zbawionych, dlatego też nie odczuwają jego braku przez doznawanie smutku. Św. Tomasz tak to tłumaczy: „Jakkolwiek dzieci nieochrzczone są odłączone od Boga, jeśli chodzi o zjednoczenie przez chwałę, to jednak całkowicie nie są od niego odłączone. Owszem, są z Nim zjednoczone przez uczestnictwo w dobrach naturalnych i w ten sposób będą również mogły cieszyć się Nim przez naturalne poznanie i miłość”. Gdyby istotnie taki los był ich udziałem i tak w wielu przypadkach obciążałoby to sumienie rodziców, ponieważ z ich winy nie osiągnęłyby one szczęścia pełnego. Dlatego Kościół przypomina rodzicom, „aby ich dzieci zostały ochrzczone w pierwszych tygodniach, możliwie najszybciej po urodzeniu. Jeżeli dziecko znajduje się w niebezpieczeństwie śmierci, powinno być natychmiast ochrzczone” (Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 867).

Fot. Krzysztof Stępkowski

Ks. kpt. Antoni Gorzandt



Święty Szymon z Lipnicy

Kapłan, zakonnik

Wspomnienie obchodzimy 18 lipca

Św. Szymon z Lipnicy – zakonnik, kaznodzieja, asceta. Żył w XV w., zmarł nagle podczas zarazy, która wybuchła w Krakowie.

Szymon z Lipnicy urodził się ok.

1438 r. w Lipnicy koło Bochni. Jego rodzice, Grzegorz i Anna, byli prawdopodobnie ludźmi dość ubogimi. Niewykluczone, że ojciec pracował jako piekarz. Niewiele wiemy o dzieciństwie i młodości Szymona. W 1547 r. ukończył studia z tytułem bakałarza. W tym samym roku podjął decyzję wstąpienia do bernardynów.

Życie w klasztorze było wymagające. Oprócz Eucharystii, szeregu modlitw, w tym również modlitw nocnych i rozważań, czas wypełniał zakonnikom liczne prace – kaznodziejów, lektorów, wykładowców uniwersyteckich, wychowawców, skryptorów (przepisujących teologiczne dzieła), malarzy miniaturzystów, ogrodników czy rzemieślników.

Po rocznym nowicjacie Szymon z Lipnicy złożył śluby zakonne i rozpoczął studia teologiczne

w ramach przygotowań do kapłaństwa. Świecenię przyjął najprawdopodobniej ok. 1462 r. Pracował przepisując dzieła teologiczne, a przede wszystkim głosząc kazania. Jako kaznodzieja zyskał sławę. Nawizywał zresztą do stylu, tonu i sformułowań św. Jana Kapistrana i św. Bernardyna ze Sieny. Był pierwszym bernardynem, któremu powierzono funkcję kaznodziei katedralnego. Pełnił też rozmaite funkcje w zakonie, m.in. wizytatora klasztorów. W związku z powierzonymi sobie zadaniami odwiedził Rzym. Odbył też pielgrzymkę do Ziemi Świętej.

Zmarł 18 lipca 1482 r. w Krakowie podczas zarazy. Miał niewiele ponad 40 lat. Zachorował pielęgnując chorych i szukając ich po domach. Pochowany został w kościele bernardynów w Krakowie.

W zachowanym rękopisie z lat 1482–1520 „Miracula” znaleźć możemy opisy poszczególnych uzdrowień, z uwzględnieniem krakowskich ulic i domów, w których się dokonały. Do Szymona zwracały się bardzo często matki przewidujące komplikacje przy porodzie lub trudności z donoszeniem dziecka. Szymon pomagał. Wśród opisów łask znajdujemy nawet przekazy o cudownych ożywieniach urodzonych martwo dzieci.

Imię pochodzenia hebrajskiego: szim' on – Bóg wysłuchał. Jest to jedna z dwóch form odpowiadających nawie hebrajskiej, która zresztą w Biblii występuje w dwóch odmianach: ta druga to Sziméon. Po polsku obocznością Szymona jest forma Symeon.

Rozwijający się kult sprawił, że 24 lutego 1685 roku bullą papieża Innocentego VIII Szymon ogłoszony został błogostawionym. Od końca XVIII w. rozpoczęto starania o kanonizację. Proces zahamowany został jednak przez stulecie rozbiorów, a następnie II wojnę światową i rządzący komunistyczne w Polsce.

Starania o kanonizację Szymona udało się na nowo podjąć dopiero w ostatnich latach. W 2004 r. Kongregacja do Spraw Świętych w Rzymie oraz Postulatura Generalna Zakonu Braci Mniejszych wydały dokumentację kanonizacyjną błogostawionego. W 2006 r. potwierdzono cud za wstawiennictwem bł. Szymona – uzdrowienie w 1943 r. Marii Piątek, krakowskiej farmaceutki, chorej na zatępienie mózgowy, sparaliżowanej i pozbawionej mowy.

3 czerwca 2007 r. w Rzymie Szymon wraz z trzema innymi błogostawionymi – Jerzym Preczą – kapłanem z Malty, Karolem od św. Andrzeja (Janem Andrzejem Houben) – pasjonistą z Irlandii i Marią Eugenią od Jezusa (Anną Eugenią Milleret de Brou) – zakonnicą francuską – ogłoszony został przez papieża Benedykta XVI świętym.

(KAI)

Myśli nieprzedawnione

Za wielu milczy! Milczący obserwatorzy, nie zajmujący konkretnego stanowiska – bez odwagi pouczenia – są przed Bogiem współwinni w nieszczęściu Kościoła.

Św. Hildegard von Bingen (1098-1179)



Półka z książkami

Promienie słońca

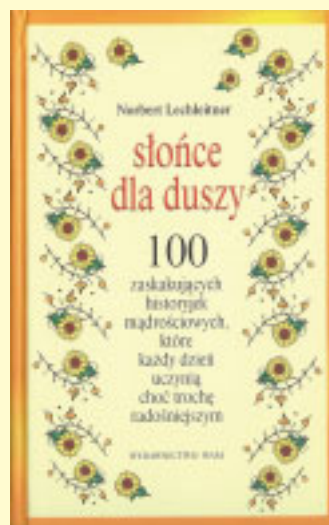
„Słońce dla duszy” to tytuł książki zawierającej 100 krótkich historyjek mądrościowych. Jedne z nich zrodzą zadumę, inne sprawią, że na ustach pojawi się uśmiech, niektóre pozwolą nam „wejść w siebie”. Zwięzłe historie pochodzą z różnych kultur. Te dykteryjki pozwalają nam zobaczyć nasze życie w nowym świetle. Czasami rzucają promienie na to, co zakurzone, przykryte korcem, co stoi w ciemnym kącie naszego serca.

Opowiadane historie nie moralizują. Pozwalają odkryć pewne prawdy, o których czasami zapominamy w codziennej „gonitwie”. Są tu myśli o modlitwie, o miłości, o naszych za-

letach i wadach. Książki nie trzeba czytać „jednym tchem”. Można do niej często wracać. Mądrość zawarta w tych krótkich opowiadaniach nie narzuca się czytelnikowi. Jest propozycją innego spojrzenia na świat.

„Do chaty pewnego pustelnika przyszedł zmęczony i wyczerpany wędrowiec. Poprosił o kubek wody. Pustelnik nie chciał, aby mu przeszkadzano w medytacji i zbyt wędrowca, mówiąc, by zostawił go w spokoju, nie przeszkadzał mu, bo jego myśli są skierowane ku czemuś wyższemu, szuka bowiem jedności z Bogiem.

– Jak chcesz się stać jedno z Bogiem, skoro nawet ze mną nie potrafisz być w jedności?



– spytał wędrowiec i udał się w dalszą drogę”. To jedna z historii.

Kaznodzieja znajdzie w tej książce wiele ciekawych historii, które ubarwią treść kazania. Niektóre opowiadania mogą stanowić doskonały wstęp do katechezy. Dla osoby świeckiej to dobra lektura w drodze do pracy. Historyjki można wystawić na szkolnej scenie. Lektura „Słońca dla duszy” na pewno przypomni rzeczy ważne i pozwoli z uśmiechem spojrzeć na życie.

„Słońce dla duszy”, Norbert Lechleitner, przekład

Teresa Semczuk, Wydawnictwo WAM, Kraków 2007, ss. 157.



Etos wspólnoty

Tak rozumiana ojczyzna winna dziś być ukazywana jako kategoria aksjologiczna. To jest drugi wymiar nowej edukacji patriotycznej. Aksjologiczność ta ujawnia się przede wszystkim w relacji do człowieka jako jednostki. Można zatem mówić o osobowym wymiarze aksjologiczności ojczyzny. Jego istota ujawnia się w fakcie, że zarówno poprzez wspólnotę i kulturę stwarza warunki rozwoju i wychowania człowieka, a także daje mu poczucie zakorzenienia w świecie współczesnym.

Pojęcie ojczyzny w pierwszej kolejności wyznacza wspólnota. Pytanie o aksjologiczność ojczyzny musi zatem w pierwszej kolejności dotyczyć aksjologicznego wymiaru tej wspólnoty. Chodzi o próbę odpowiedzi, jakie wartości zabezpiecza człowiekowi ta społeczność i co dają one osobie ludzkiej w perspektywie jej rozwoju i wychowania.

Powszechnie przyjmuje się, że społeczeństwo pojęte bardzo szeroko jest właściwym środowiskiem życia człowieka. Wprawdzie nie społeczeństwo decyduje o tym, kim człowiek jest w najgłębszej swej istocie, niemniej jednak zawdzięcza on jemu ważne mutacje przypadłościowe własnego bytu. W pełni zasadnym jest powszechnie przyjmowana teza, że środowisko społeczne jest nieodzownym warunkiem rozwoju człowieka we wszystkich wymiarach. Proces rzeczywistego oddziaływania społeczeństwa na rozwój osoby R. Dubos tak charakteryzuje: „Každy z nas przynosi ze sobą na świat wrodzone wyposażenie biologiczne, z którego może wyniknąć tysiące różnych życiorysów. Jednakże fizyczne, a w szczególności społeczne środowisko od chwili narodzin zaczyna nam wytyczać kierunki rozwoju. (...) Nasza indywidualność jest wypadkową spontanicznej gry czynników naturalnych. Natomiast komponowanie osobowości jest pasjonującym, choć niejednokrotnie bolesnym procesem wybierania spośród dostępnych nam opcji tych, które dostosowane są najlepiej do tego czasu i miejsca, w których przyszło nam żyć, a więc do ram społecznych”. Pełne zatem stawianie się człowieka, tzn. pełne jego życie możliwe jest zatem w kontekście szeroko pojętego życia społecznego. Dzieje się to poprzez zagwarantowanie osobie ludzkiej szerokiej płaszczyzny wartości. One bowiem są nieodzownym warunkiem rozwoju człowieka. Oznacza to, że społeczność rozumiana bardzo szeroko jest nośnikiem i gwarantem wielorakich wartości. Najogólniej należy przez to rozumieć, że społeczeństwo charakteryzuje się całym systemem tworzenia, gromadzenia, przechowy-

wania, przetwarzania i umożliwienia korzystania z niezwykle różnorodnych wartości stanowiących zbiorową własność wspólnoty. Ujmując rzecz nieco inaczej, należy stwierdzić, że społeczeństwo jest ramą ciągłego przeżywania wartości dotyczących sfery materialnej, duchowej, intelektualnej, moralnej, religijnej; wyznaczania ich preferencji, a konsekwentnie dalej udostępniania ich jednostce ludzkiej. W tym właśnie wyraża się aksjologiczny wymiar społeczności ujętej bardzo ogólnie. Dopiero na bazie tych stwierdzeń należy zapytać o aksjologiczny wymiar wspólnoty ojczyźnianej.

Nie negując użyteczności społeczności ojczyźnianej w tworzeniu i zabezpieczaniu różnorodnych wartości, należy pokusić się o odnalezienie tych, które w dobie dzisiejszej wydają się być szczególnie specyficzne dla tejże wspólnoty. Chodzi przede wszystkim o wartości moralno-społeczne. Podkreśla to wielu autorów w swoich analizach wspólnoty ojczyźnianej.

Każda zatem społeczność ojczyźniana „wytworza” cały zespół wspólnych idei, wartości, przekonań, upodobań, wzorów zachowań i postaw moralnych, które w ostateczności stają się ideałem i przewodnikiem. S. Witek ujmuje to w ten sposób, że społeczeństwo ojczyźniane jest rzeczywistą ramą przeżywania wartości moralnych, co oznacza, iż tworzy cały ich system na drodze wspólnych doświadczeń, wyznacza zasadnicze ich preferencje, narzuca jednostkom wzory etycznego postępowania, wskazuje, co jest moralnie pożądane, a co niewłaściwe, i dyrektywy te opatruje specjalnymi sankcjami. Całą rzeczywistość etyczną, o której tu mowa, określa się pojęciem etosu wspólnoty ojczyźnianej. Pomimo różnic zachodzących w rozumieniu terminu „etos”, ogólnie można stwierdzić, że pojęcie to dotyczy szerokiej płaszczyzny moralności. W takim ujęciu etos jawi się jako swego rodzaju „substancja etyczna”, którą posiada określona społeczność. Określenie „substancja etyczna” dotyczy istotnych treści moralnych, doświadczeń przez społeczność tak w przeżyciach moralnych, jak i wyrażanych w określonych postawach i wskazuje na to, co naprawdę jest, co trwa i co w sferze etycznej nadaje wspólnocie ojczyźnianej spójność.

W tak rozumianej „substancji etycznej” ojczyźnianej można wyróżnić dwie podstawowe płaszczyzny. Pierwszą z nich jest płaszczyzna, którą określić można terminem „świadomości etycznej”. Każda wspólnota posiada określony stan świadomości etycznej. Drugą płaszczyznę stanowią treści moralne wyrażane w całokształ-

cie zachowania się wspólnoty. O ile pierwsza płaszczyzna stanowi niejako wewnętrzną sferę wspólnoty, o tyle druga to po prostu jej styl bycia, zachowania się i życia w sferze zewnętrznej, tzn. w formie określonych postaw, u podłoża których leży cała sfera świadomości moralnej. Mówiąc o postawach w kontekście wspólnoty, ma się na uwadze wykształconą tak pod wpływem wspólnych doświadczeń, jak i zewnętrznych uwarunkowań, względnie stałą gotowość do określonego zachowania się w podobnych okolicznościach i sytuacjach, reakcją na zdarzenia, ustosunkowanie się do społecznie aprobowanych wartości. Reasumując dotychczasowe dociekania, należy stwierdzić, że etos, albo inaczej mówiąc „substancja etyczna”, to całokształt treści moralnych wyrażanych z jednej strony w formie świadomości moralnej, z drugiej zaś strony w określonych postawach społeczności. Dopiero w kontekście stwierdzeń należy zapytać, jak wartości te wpływają na rozwój i wychowanie osoby?

Można powiedzieć, że etos, owa „substancja etyczna”, jawi się tu jako istotny element kształtujący i rozwijający człowieka w sferze moralnej. Oznacza to, że etos społeczności ojczyźnianej jawi się jako istotny element kształtujący osobę w sferze moralnej. Należy przez to rozumieć, że społeczność poprzez własny etos stwarza korzystne warunki rozwoju moralnego osoby, przekazując odpowiednie do jej postępu wartości. Sam zaś etos jest tu zespołem wartości, które rozwój ten bezpośrednio umożliwiają. Osoba ludzka dopiero na bazie tych właśnie wartości „danych” i „udostępnianych” kształtuje swój własny świat wartości. Ogólnie więc należy stwierdzić, że etos społeczności ojczyźnianej umożliwia osobie zdobycie i dotarcie do rzeczywistych, autentycznych wartości moralnych, na bazie których człowiek własnym wysiłkiem kształtuje swoją hierarchię wartości w formie uporządkowania wartości według możliwie najbardziej obiektywnej, zgodnej z naturą osoby hierarchii dobra i zła; kształtuje własne sumienie w formie świadomości moralnej i możliwości praktycznych rozstrzygnięć; kształtuje sferę własnych motywacji moralnych, a także zewnętrzne zachowania w formie określonych postaw moralnych. W tym też ostatecznie wyraża się aksjologiczny wymiar wspólnoty ojczyźnianej, co oznacza, jak twierdzi Jan Paweł II, że człowiek czerpie z niej życiodajne soki potrzebne do własnego dorozwinięcia.

**Ks. prof. dr hab. Henryk Skorowski SDB,
Prorektor UKSW**

Tytuł „Honorowego Podhalańczyka” dla Kardynała Dziwisza i Biskupa Polowego WP

Dowódca 21. Brygady Strzelców Podhalańskich gen. bryg. Janusz Bronowicz, podczas Święta Jednostki obchodzonego w dniu 26 maja 2007 roku w Nowym Targu, nadał tytuły „Honorowego Podhalańczyka” zasłużonym dla jednostki wojskowej.

Tytuły „Honorowych Podhalańczyków” otrzymali: Arcybiskup Metropolita Krakowski ks. kard. Stanisław Dziwisz, Biskup Polowy Wojska Polskiego gen. dyw. Tadeusz Płoski, Rektor Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej prof. dr. hab. Stanisław Andrzej Hodorowicz oraz Burmistrz Nowego Targu Marek Fryźlewicz. Dzień wcześniej nadano tytuł Burmistrzowi Zakopanego Januszowi Majchrowi, który nie wziął udziału w uroczystości z powodów zdrowotnych.

W uzasadnieniu umieszczonym na akcie nadania tytułu Biskupowi Polowemu WP zaznaczono, że wyróżnienie to nadano „W uznaniu posługi duszpasterskiej, okazwanej pomocy i wsparcia, przyjaźni i jedności z Podhalańczykami oraz szczególnie zaangażowanie w propagowanie chlubnych tradycji Wojsk Górskich i Podhalańskich”. Ordynariusz Wojskowy, podobnie jak pozostali wyróżnieni, wraz z aktem nadania otrzymał ciupagę oraz kapelusz strzelca podhalańskiego. „Ciupaga i kapelusz strzelca podhalańskiego, będące symbolami utożsamiającymi wartości męźnych i walecznych Podhalań, niech staną się dla Księdza Biskupa wyrazem ciągłej więzi z naszą formacją wojskową” – napisał gen. bryg. Janusz Bronowicz.

W krótkim przemówieniu Kardynał Stanisław Dziwisz powiedział:

Bardzo serdecznie pozdrawiam Was wszystkich i dziękuję za zaproszenie na dzisiejszą uroczystość przysięgi wojskowej.

Słowo, z jakim pragnę zwrócić się do Was, przyjmijcie nie jako kazanie, ale jako najszersze życzenia, skierowane zwłaszcza do tych, którzy z całą odpowiedzialnością powiedzieli przed chwilą: „Przysięgam”.

Nazywacie się Brygadą. Dlatego pierwszym życzeniem jest, abyście byli prawdziwą wspólnotą. Aby nikt z Was nie czuł się odrzucony. Aby nikt nie powiedział, że czas, siły – a może i ży-



cie – poświęcił dla ludzi, a ludzie zostawili go samego. Życzę Wam, abyście się wspierali nie tylko w czasie służby, ale i poza nią: w sprawach rodzinnych, religijnych i osobistych.

Nazywacie się Strzelcami. Dlatego drugim życzeniem jest, abyście nigdy nie chybili celu. Nie ma potrzeby tłumaczyć Wam, że na służbie nieraz sprawą życia i śmierci jest skuteczność.

Ale życzę, aby tej celności nie zabrakło Wam na żadnym froncie waszego życia. Abyście nie mijali się z prawdziwymi wartościami, nie mijali się z tym, co najważniejsze; abyście nigdy nie mieli wyrzutów sumienia, że trafialiście zawsze poza tarcze. Strzelec to żołnierz, który zna cel, i zrobi wszystko, aby go osiągnąć.

Nazywacie się Strzelcami Podhalańskimi. Dlatego trzecim życzeniem jest, abyście byli wierni temu, co najpiękniejsze, a co mieści się w słowie „Podhale”. Nie trzeba Wam mówić o bogatej tradycji waszej Brygady. Znać ją lepiej ode mnie. Życzę Wam, abyście dopisali do niej kolejną kartę, na której nie zabraknie mądrości upartości, czyli nie poddawania się zniechęceniu; nie zabraknie prostoty ludzi Podhala, którzy mówią: tak, tak; nie, nie; nie zabraknie wiary w Boga, którą Podhale szczytowało się przez wieki, a bez której trudno jest bronić człowieka zarówno na froncie, jak i na zapleczu.

Św. Paweł w Drugim liście do swojego ucznia Tymoteusza zwrócił się do niego z wezwaniem: „Weź udział w trudach i przeciwnościach jako dobry żołnierz Chrystusa Jezusa!” (2 Tm 2,3). Jeszcze raz dziękuję Wam za zaproszenie. W imieniu swoim i Kościoła dziękuję za słowo: „Przysięgam”; słowo, które czasem znaczy całe życie.

Dziękuję i wspieram modlitwą życzenia, abyście byli dobrymi żołnierzami, a wtedy z dumą będziecie mogli powiedzieć: „Służymy nie tylko Ojczyźnie naszej, ale i samemu Bogu”.

Szczęść Boże 21. Brygadzie Strzelców Podhalańskich!

Ks. ppłk Zbigniew Kępa

Nie wieże Babel, ale Kościół pozwoli sięgnąć Nieba

U stóp ołtarza, przy ołtarzu – a nawet pod sercem mam – w Kościele pw. Matki Bożej Ostrobramskiej w Niedzielę Zesłania Ducha Świętego zgromadziły się przede wszystkim dzieci – nadzieja i przyszłość bemowskiej parafii, która w tym roku obchodzi swój jubileusz 70-lecia. Proboszcz parafii ks. płk Jan Domian poprosił Biskupa Polowego WP Tadeusza Płoskiego o celebrowanie Mszy św. przede wszystkim w ich intencji.

We wspólnotowej modlitwie uczestniczył również Pan Paul Moncelle, mieszkaniec Cincinatti, dwukrotny honorowy dawca szpiku kostnego dla parafianina Pana Adama Gromadowskiego. Ten wielkoduszny miłosierny dar ocalił mu życie i dziś może się cieszyć dwuletnią córeczką, która również wypełniła swoją żywiołową obecnością bemowski kościółek.

Biskup Polowy WP Tadeusz Płoski w swoim pasterskim nauczaniu rozważał ten dar Ducha św., który pozwala do dziś otwierać

i rozgrzewać zamknięte i zatwardziałe ludzkie serca. Duch św. nauczył Apostołów przemawiać do ludzi różnych narodowości, do wierzących i niewierzących, maho-metan i prawosławnych językiem uniwersalnym, ponad barierami językowymi, zrozumiałym powszechnie – językiem miłości. Językiem z serca do serca.

To jedyny język, którym Bóg przemawia do człowieka. A język miłości, podkreślił Bp Płoski, niczego nie narzuca, bo miłości nie można narzucić.

Boży język miłości i ludzki język pychy – to dwa języki nieprzekładalne wzajemnie i nie ma między nimi styczności. Biskup przypo-



Biskup Polowy podziękował Panu Paulowi Moncelle z Cincinatti za miłosierny czyn wobec parafianina Adama Gromadowskiego.

mniał daremny trud budowniczych biblijnej wieży Babel. Ludzie, napędzani pychą, chcieli zrównać się z Bogiem.

Ciąg dalszy na str. 14

Zaślepiiony pychą człowiek ufa tylko własnemu siłom, buduje swoją chwałę. Wielu tzw. „wielkich tego świata”, którzy budowali bez Boga, doświadczało nietrwałości swoich usiłowań za życia lub po śmierci. Prawdziwa wielkość to współpraca w Duchu św. z Bogiem.

Biskup Płoski przestrzegał przed pokusą budowy wieży Babel w życiu osobistym i społecznym. Często wyraża się to jałowe budowanie pogonią za karierą, stanowiskami, zachłannością finansową – z chęci zyskania na znaczeniu w najbliższym otoczeniu.

– Jest rzeczą niemożliwą – mówił Biskup Płoski – by mogli się rozumieć ludzie, z których jeden ma w banku kilka milionów dolarów, a drugi umiera z głodu. Mogą mówić dobrze po angielsku, ale się nie rozumieją. Jest również rzeczą niemożliwą, by dyrektor budujący własną willę wykładaną mozaiką mógł zrozumieć pracownika, który z miesięcznej pensji musi utrzymać rodzinę. To nie, że mówią dobrze po polsku, oni się nie rozumieją. I jest rzeczą niemożliwą, by mąż, który poświęcił się tylko pracy zawodowej, bo w niej ma perspektywę kariery, a zapomniał o rodzinnym domu, mógł rozumieć żonę, dziecko... Pomieszane języki... Budowa wieży Babel zawsze się tak kończy i to jest jedna z większych tragedii ludzkich.

Alternatywą dla wszelkich modeli wieży Babel, wznoszonych na chwałę człowieka, jest wieża wznoszona na chwałę Boga – Kościół. I tylko Kościół wznoszony przez bezinterese-

rowną, ofiarną Miłość umożliwi człowiekowi dostanie się do prawdziwego Nieba. Sprawcą i motorem takiej miłości i natchnieniem w jej duchu jest Duch Święty. To On pozwala umacniać więź z Bogiem, zachwyć się Bogiem, modlić się do Boga. Pozwala wytrwać w wierze, mimo przeciwności i cierpień.

– Duch Święty, dotykając serc w Wieczerniku, rozpoczął budowę nowej wieży sięgającej Nieba. Jest to Kościół. Wieża budowana z żywych kamieni, z ludzkich serc otwartych na innych, mówiących językiem miłości. Jeżeli chcemy się dostać do tej sięgającej Nieba wieży, jeśli chcemy dzielić szczęście wieczne z Apostołami, trzeba byśmy zachowali otwarte serce. Otwarte na działanie Boga i na przyjęcie każdego człowieka potrzebującego naszej pomocy. Serce zamknięte wypadnie z Kościoła, podobnie jak musi wypaść z budowli kamień, który nie został scementowany z innymi.

Bóg mówi tylko prawdę, często trudną, ale wypływającą z nieskończonej miłości, i czeka na nasze słowa prawdy. I choć zanurzeni jesteśmy w świecie zakłamania, pozorów, to Duch św. pomaga człowiekowi w rozeznaniu Bożej prawdy – podkreślał Biskup Płoski.



Po Mszy św. – czas radosnego festynu parafialnego z okazji 70-lecia bemowskiej świątyni.

Na zakończenie Mszy św. w Niedzielę Zesłania Ducha św. w kościele wojskowo-cywilnym na warszawskim Boernerowie Biskup Polowy wręczył panu Paulowi Moncellemu jubileuszowy medal pamiątkowy i obraz Patronki Parafii Matki Bożej Ostrobramskiej. Dziękując honorowemu dawcy szpiku kostnego z Cincinatti (Ohio) w USA, proboszcz ks. płk Jan Domian powiedział m.in.: – Jest to niespotykany w świecie medycznym czyn darowania bliźniemu, naszemu parafianinowi Adamowi Gromadowskiemu, dwukrotnie nowego życia (w 1999 i w 2002 r.). Pan Paul Moncelle pozostanie w naszej pamięci jako przykład człowieka czyniącego miłosierdzie.

Elżbieta Szmigielska-Jeziarska
Zdjęcia Jerzy Raczek

PRZYPATRZMY SIĘ POWOŁANIU NASZEMU W SŁUŻBIE BLIŹNIM

Na Jasnej Górze pielgrzymi-krwiodawcy oddali 27 litrów krwi

Ponad 10 tys. pielgrzymów z całej Polski zgromadziła 26 maja na Jasnej Górze X Jubileuszowa Ogólnopolska Pielgrzymka Honorowych Dawców Krwi. Krwiodawcy uczestniczący w tej pielgrzymce oddali 27 litrów krwi w ambulansie Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa z Katowic, który stanął pod Jasnogórkimi Wałami. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył ks. płk Zenon Surma CMF, krajowy duszpasterz honorowych dawców krwi, proboszcz parafii wojskowej w Zegrzu i Ojciec Duchowny Ordynariatu Polowego WP. W kazaniu powiedział, że krwiodawcy zostawiają na Jasnej Górze najpiękniejsze wotum – cząstkę swojej krwi. „Ofiarowanie własnej krwi jest pięknym znakiem miłości bliźniego i solidarności z cierpiącymi” – podkreślił.

Pielgrzymka odbyła się pod hasłem: „Przypatrzymy się powołaniu naszemu w służbie bliźnim”. W kazaniu ks. płk Surma CMF przybliżył biblijne znaczenie symboliki krwi. W krwi widziano życiodajny pierwiastek. Krew należała do Boga i dlatego sam Bóg upomina się o krew przelaną. Po Komunii św. ks. płk Surma pobłogosławił sztandar Stowarzyszenia Honorowych Dawców Krwi Rzeczypospolitej Polskiej przy Rafinerii Jedlicze. Na płacie sztandaru umieszczono wizerunek św. o. Maksymiliana Marii Kolbe – patrona polskich

krwiodawców. Ks. płk Surma dokonał aktu zawierzenia Matce Bożej honorowych dawców krwi. Podczas Liturgii pieśni wykonywał Chór Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego pod dyрекcją Piotra Racewicza. Ks. płk Surma prosił pielgrzymów o modlitwę w intencji Biskupa Polowego WP gen. dyw. Tadeusza Płoskiego i Abp. Sławoja Leszka Głódzia, którzy w latach ubiegłych przewodniczyli pielgrzymkom honorowych dawców krwi na Jasną Górę. Pod Szczytem Jasnogórkim stanęły 82 poczty sztandarowe klubów honorowych dawców krwi z całej Polski. W pielgrzymce uczestniczyli przedstawiciele ponad 200 klubów krwiodawców. Liturgię Mszy św. koncelebrowało 9 diecezjalnych duszpasterzy honorowych dawców krwi. Jubileuszową pielgrzymkę zakończyło Nabożeństwo Drogi Krzyżowej. Autorem rozważań jest ks. płk Surma CMF, krajowy duszpasterz honorowych dawców krwi.

Organizatorem corocznych pielgrzymek krwiodawców na Jasną Górę jest Krajowe Duszpasterstwo Honorowych Dawców Krwi i ks. płk Surma. Patronem polskich krwiodawców jest św. o. Maksymilian Maria Kolbe. De-



kret w tej sprawie wydała Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów 22 maja 1999 r. Obecnie w Polsce działa kilkadziesiąt parafialnych, seminaryjnych i klasztornych klubów honorowych dawców krwi. Ks. płk Zenon Surma CMF został mianowany Krajowym Duszpasterzem Honorowych Dawców Krwi – na wniosek Biskupa Polowego WP gen. dyw. Sławoja Leszka Głódzia – na 292. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, które obradowało w dniach 27-28 listopada 1997 r. na Jasnej Górze. Ks. płk Surma od 1978 r. oddał ponad 35 litrów krwi.

Tekst i zdjęcie Rafał Chromiński



Kronika Diecezji Wojskowej

Górowo Iławieckie

24 maja 2007 r. Biskup Polowy gen. dyw. Tadeusz Płoski poświęcił i otworzył Centrum „Barka” w Górowie Iławieckim. Uroczystość rozpoczęła się od spotkania w nowo odremontowanej świetlicy. Historię powstania Centrum „Barka” przedstawił Prezes Stowarzyszenia na Rzecz Osób Niepełnosprawnych i Profilaktyki Zdrowia „Jesteśmy Razem”. Z inicjatywy stowarzyszenia został przejęty budynek dawnego internatu. Wyremontowany, dzięki zaangażowaniu pani Danuty Kunickiej, z funduszy organizacji pozarządowych, z pomocą władz województwa, powiatu, miasta i gminy. Celem działalności Centrum jest zwiększenie aktywności życiowej i zaradności osobistej osób niepełnosprawnych, zwiększanie wydolności opiekuńczej rodziny, poprawa jakości opieki zdrowotnej nad osobami przewlekle chorymi i niepełnosprawnymi, rozwój zainteresowań. W ramach działalności Centrum istnieją Warsztaty Terapii Zajęciowej i Środowiskowy Dom Samopomocy.

Po krótkiej prezentacji ośrodka osoby zaangażowane w dzieło otrzymały pamiątki wykonane przez podopiecznych. Wśród wyróżnionych osób był Biskup Polowy – jako przyjaciel i dobry duch dzieła. Następnie wszyscy udali się na plac przed domem, gdzie część artystyczną przedstawili podopieczni.

Biskup Polowy poświęcił budynek i wraz z panią wojewodą przeciął wstęgę. Na zakończenie wszyscy zwiedzili Centrum „Barka”. Podkreślali oni, że największym sukcesem jest to, że wiele osób znalazło tutaj swój „drugi dom”.

WK

Lidzbark Warmiński

24 maja 2007 roku Biskup Polowy gen. dyw. Tadeusz Płoski dokonał poświęcenia groty Matki Bożej i odprawił nabożeństwo majowe w Lidzbarku Warmińskim w ogrodzie sióstr Palotynek.

Grota Matki Bożej została zbudowana w roku 1976, za czasów przełożenia s. Floriany. Jej budowniczymi byli panowie Bąk i Kozłowski. Do groty tej przychodziły dzieci w ramach katechezy i spotkania wspólnotowych prowadzonych przez siostry Palotynki. W roku 2006 nastąpił remont ogrodu, tzn. odnowiono drenaż i tym samym poprawiono i nieco rozbudowano groty, której konstrukcja fundamentowa, pod wpływem wód gruntowych i opadowych, została naruszona. Projekt rozbudowy został przekazany siostrą przez Zenona Drozda, który jednocześnie zaprojektował dróżkę do kapliczki. Wszystkie prace zostały wykonane przez Stanisława Świątkowskiego, Piotra Kuleszczyka i Adama Koziół. Materiały na rozbudowę groty ofiarowali: Jerzy Kijek, Andrzej Legień i pan Borkowski. Pomoc w budowie groty okazała także Gmina Lidzbark Warmiński, Burmistrz Miasta Andrzej Was oraz Ireneusz Blok. Prace drenażowe wykonała młodzież z Zasadniczej Szkoły Zawodowej.

zjk

Warszawa

Spotkanie wojskowo-historyczne z cyklu „Marsz do niepodległości”, poświęcone postaci Generała Władysława Andersa, odbyło się 21 maja 2007 roku w Muzeum Niepodległości w Warszawie. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in.: prof. dr hab. Wiesław Wysocki, dziekan wydziału nauk historycznych i społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego i gen. dyw. Krzysztof Juniec, szef Generalnego Zarządu Logistyki. Spotkanie poprowadził red. Zbigniew Mierzwiński, który po powitaniu przedstawił fragmenty nagrań wypowiedzi gen. Władysława Andersa i Ryszarda Kaczorowskiego, ostatniego prezydenta RP na uchodźstwie, związanych z walkami II Korpusu o Monte Cassino. Redaktor Mierzwiński zaprezentował także powojenne audycje opowiadające o obchodach rocznicy Bitwy o Monte Cassino oraz krótki wywiad, który został zarejestrowany dla Radia Wolna Europa.

Życiorys gen. Władysława Andersa przedstawił profesor Wiesław Wysocki.

W drugiej części spotkania Orkiestra Reprezentacyjna WP wykonała kilka marszów wojskowych. Zebrany zaprezentował się również Chór AK „Nowogrodzkie orły”, pod kierownictwem Beaty Nowickiej, który, zachęcając gości do wspólnego śpiewu, wykonał wiązankę pieśni żołnierskich.

kes

Liban

W uroczystość Zestania Ducha Świętego, na placu apelowym Polskiego Kontyngentu Wojskowego UNIFIL w Libanie, została odprawiona uroczysta Msza św. w intencji pokoju.

Eucharystię koncelebrowało czterech kapłanów: francuski – Maroun Ghafari, włoski – Don Corrado, portugalski – Antonio Teixeira oraz polski – ks. Krzysztof Smoleń. We Mszy św. uczestniczyli żołnierze będący przedstawicielami kontyngentów: niemieckiego, francuskiego, włoskiego, portugalskiego, hiszpańskiego, hinduskiego, chińskiego i oczywiście polskiego z POLLOG-u w Naqourze, PMC Tibnin oraz z kompanii manewrowej z bazy Cervantes.

Na wspólną modlitwę w intencji pokoju przybył również dowódca Sił UNIFIL mjr gen. Claudio Graziano z szefem sztabu oraz żołnierzami z kwatery głównej.

Pieśni w czasie nabożeństwa wykonywali polscy żołnierze, a liturgia zakończyła się odśpiewaniem „Barki” w różnych językach. Po uczcie duchowej, jaką była liturgia eucharystyczna, jej uczestnicy udali się na posiłek do polskiej messy, gdzie podzielono się przeżyciami ze wspólnego spotkania modlitewnego. Sprawa pokoju leży mocno na sercu każdego człowieka żyjącego w prawdzie i sprawiedliwości, a przede wszystkim bliska jest żołnierzowi w błękitnym berecie, którego obecność na Bliskim Wschodzie jest zawsze kojarzona z pokojem.

KS

Głogów

Parafia wojskowa pw. św. Jana Bosko z Głogowa ma stronę internetową. Pod adresem <http://www.parafiawojskowa.glogow.net.pl> można znaleźć informacje z życia wspólnoty parafialnej, wiele ciekawych zdjęć z kaplicy garnizonowej i postugi duszpasterskiej. Proboszczem parafii pw. św. Jana Bosko w Głogowie jest ks. kpt. Rafał Kaproń. Wprowadzenia w urząd proboszczowski, z polecenia Jego Ekscelencji Biskupa Polowego WP gen. dyw. Tadeusza Płoskiego, dokonał ks. płk Stanisław Szymański, dziekan ŚOW. Ks. kpt. Rafał Kaproń przybył do Legnicy po misji w Iraku, gdzie był kapłanem Samodzielnej Grupy Powietrzno-Szturmowej. Ks. kpt. Kaproń odnowił i upiększył kaplicę. Ksiądz kapłan pełni swoją posługę w trzech Garnizonach: Głogów, Legnica oraz Leszno.

rch

Więcej informacji na stronie internetowej: www.ordynariat.pl

NASZA_SŁUŻBA pismo Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego. Redaktor naczelny – płk dr Adam Mazur, sekretarz redakcji i fotoreporter – Krzysztof Stępkowski, starszy redaktor – Elżbieta Szmigielska-Jezińska, obsługa internetu – mł. chor. sztab. Jarosław Berkieta.

Adres redakcji: 00-911 Warszawa 62, ul. Tokarzewskiego-Karaszewicza 4, tel./fax: 022 687-31-30, tel. 022 687-33-01, fax: 022 826-93-37, e-mail: naszaslužba@ordynariat.pl, www.ns.ordynariat.pl; www.ordynariat.pl

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania, skracania i zmiany tytułów.

Opracowanie graficzne, skład, łamanie, korekta i druk:

Zakłady Graficzne TAURUS S.p. z o.o., 05-074 Halinów, Kazimierów, ul. Zastawie 12, tel./fax: 022 783 66 82, 022 783 60 00.

**Gdybyśmy wiedzieli, jak bardzo kocha nas nasz Pan,
umarilibyśmy z radości !
 Nie wierzę , że są serca tak twarde,
 że nie kochają, kiedy widzą się tak kochane...**

Św. Proboszcz z Ars

